

Paris, le 2 stycznia 2003

NOTATKI DO DYSKUSJI NAD PROJEKTEM POWOŁANIA EUROPEJSKIEGO TYGODNIKA POLSKIEGO

1/ Współczesny rynek czytelniczy (zarówno polski, jak i europejski) charakteryzują dwa trendy:

- zdecydowany spadek czytelnictwa, zarówno książek, jak i prasy - związany przede wszystkim z ekspansją kultury „obrazkowej” (filmy na kasetach CD i DVD, a głównie Internetu - zwłaszcza wśród ludzi młodych);
- powstaniem (w wyniku wyżej wspomnianego zjawiska) niesłychanego „szumu” informacyjno-etycznego, w którym coraz trudniej jest oprzeć się na jakiejś wspólnej, odpowiedzialnej i całościowej koncepcji człowieka;
- pojawienie się bezpłatnych (utrzymywanych wyłącznie przez reklamy), wydawanych w masowych nakładach, bardzo kolorowych i „łatwych” gazetek (20-minutówek, rozdawanych np. w metrze) - charakteryzujących się powierzchownymi, króciutkimi tekścikami, pozbawionymi jakichkolwiek wartościujących konotacji;
- współczesne „tradycyjne” periodyki jednak (dzięki szalonemu postępowi technicznemu i konieczności konkurowania z innymi mas mediami) ewoluują - nieustannie dążąc do uatrakcyjnienia swoich propozycji (kolorowa szata graficzna, zdjęcia, rodzaj artykułów, reklama);
- nie należy - i w dziedzinie mediów - zapominać o kierunkach „globalizacyjnych” (łączenia środków, dla ich efektywniejszego wykorzystywania).

2/ Polacy w Europie

- z jednej strony obserwujemy coraz wyraźniej odchodzenie pokoleń Polonii - tzw. starej emigracji zarobkowej, jak i tej „wojskowej” z okresu II wojny,
- postępuje również proces asymilacji drugiego i trzeciego pokolenia ze społeczeństwem kraju zamieszkania (wiąże się to z jednoczesnym odchodzeniem od polskości i od Kościoła, w tym od „polonijnego”,
- z drugiej strony stabilizuje się i normalizuje sytuacja emigracji „postsolidarnościowej”,
- na dodatek stoimy w przededniu nowych, znacznych ruchów migracyjnych, które związane będą z akcesem Polski do Unii Europejskiej. W niedalekiej przyszłości można spodziewać się w krajach Europy zachodniej napływu sporej liczby Polaków (młodych ludzi z rodzinami), których nie można pozostawić samym sobie!

3/ Polacy a Unia Europejska

- w dyskusjach dotyczących tego tematu, nacisk kładzie się na konieczność zachowania za wszelką cenę tożsamości narodowej i kulturowej, ale i „światopoglądowej” Polaków i Polski. Stawia to przed ośrodkami polonijnymi i Kościołem „polonijnym” szczególne zadania - oddziaływania, przyciągania, organizowania, opieki duchowej. Nie można pozwolić aby ten (obecny, ale i przyszły) potencjał został wykorzeniony z polskości, pozbawiony oparcia w polskojęzycznym Kościele, żeby został „zagospodarowany” przez ubogi duchem i obcy konsumpcjonizm i obojętność wobec chrześcijańskiej hierarchii wartości. Nie wolno zmarnować kolejnych pokoleń Polaków, i tego wszystkiego, co może stać się największym bogactwem Polski we wspólnej Europie, jeżeli ma ona zachować (odzyskać) swój chrześcijański charakter i spuściznę.

4/ Prasa polska w Europie. poza granicami Kraju

- generalnie - obserwujemy tu podobne problemy jak we wszystkich innych mass mediach - a zatem dotyka ją również spadek czytelnictwa (choć nie wszędzie w równym stopniu),
- jednocześnie jednak przykład lat 1980-90 (związany z masowym napływem emigrantów) wskazuje na „garnięcie” się nowo przybywających zarówno do Kościoła, do polskości i do życia wspólnotowego (także szukania polskiej prasy). Były i są ośrodki, które potrafiły to dostrzec i „wykorzystać” w kontekście wydawania polskojęzycznych gazet. Jednak konieczność koncentrowania się (wszelkie formy pomoc duszpasterskiej) na ważniejszych zagadnieniach, ze strony np. Misji - wydawców prasy polskiej, prowadził (w wielu krajach) do „niedoinwestowywania” mediów, nie nadążania ich za potrzebami. Stąd, zważywszy na zmiany pokoleniowe i ogólne trendy w mediach dochodzi dziś do wyraźnej stagnacji, a nawet regresu prasy polskojęzycznej, znikania tytułów, odchodzenie od formuły tygodnika do rzadziej ukazujących się periodyków;
- dodatkowo trzeba pamiętać, iż polonijny „rynek” prasowy jest w ogóle bardzo trudny i niewdzięczny o czym mogą świadczyć wielokrotne (zakończone fiaskiem) próby wprowadzania nowych, „laickich” polskojęzycznych tytułów (pominąwszy inne przyczyny, wynika to także z braku - poza Kościołem - bazy, na której mogłyby się oprzeć - zarówno duchowo, jak i strukturalnie);
- wszystko, co było powiedziane wyżej nie zmienia faktu, iż są wciąż ośrodki, gdzie polskojęzyczne periodyki rozwijają się i ewoluują, a przynajmniej, mimo trudności, ukazują się i mają swoich czytelników. Mają one ciągle do odegrania bardzo znaczącą rolę (może nawet coraz ważniejszą), zarówno w wymiarze formacyjnym jak i kulturowo-narodowym. Na dodatek trzeba pamiętać, iż Kościół „polonijny” - na dłuższą metę - będzie miał rację bytu tylko tam, gdzie Polacy zakorzenieni pozostają w polskości, w kulturze i języku polskim. W „interesie” - zarówno Kościoła powszechnego jak i lokalnego - polskiego, a przede wszystkim narodu polskiego w zjednoczonej Europie leży, by świadomość „polskości” trwała nie tylko w Kraju (co oczywiste) ale i poza jego granicami, bo to tworzy tę niezbędną Europie różnorodność i bogactwo we wspólnych, chrześcijańskich podstawach.

5/ Rola polskiej prasy - europejskiej - za granicą

- przede wszystkim... jako pomocniczy, ale nośny środek ewangelizacyjny i formacyjny, zakotwiczony w życiu codziennym;
- jako środek wewnętrznej integracji wspólnoty polskiej, tworzenia zbiorowej świadomości własnej tożsamości - wiary, tradycji, obowiązków i dumy wobec Ojczyzny, wartości;
- jako narzędzie utrzymywania więzi z Krajem, z jego historią, a przede wszystkim z jego dniem dzisiejszym.

6/ Środkiem do szerokiej realizacji takiej roli mogłoby być połączenie (na zasadach pełnej równorzędności) istniejących (ale ograniczonych w swych możliwościach i zasięgu) tytułów (ich doświadczeń, potencjału organizacyjnego i duchowego) w jedno prężne katolickie czasopismo, którego siła oddziaływania odpowiadałaby liczebności i pozycji jaką de facto reprezentuje w krajach Unii społeczność polskiego pochodzenia.

7/ Wstępne założenia (do dyskusji i szczegółowego uzgadniania) dotyczące powołania nowego (ale na bazie już istniejących w poszczególnych krajach) jednego i jednolitego, ogólnoeuropejskiego, katolickiego tygodnika polskiego:

- Uzgodnienie potrzeby i woli (oraz oczekiwań i wizji) powołania wspólnego polskiego tygodnika w Europie (wspólnie wydawanego, pod wspólnym tytułem i skierowanego do Polaków zamieszkujących poszczególne kraje i regiony), będącego bezpośrednią kontynuacją dotychczasowych czasopism, z którymi czytelnicy od lat są związani, z którymi się identyfikują,

- Powołanie roboczego gremium, które mogłoby rozpocząć pertraktacje, w oparciu o konkretne informacje o stanie i strukturze wydawanych dotychczas w poszczególnych ośrodkach pismach, redakcjach, ich funkcjonowaniu, możliwościach technicznych, dotychczasowych nakładach, nakładach finansowych, rynku itp.

- Wstępnie można przyjąć, iż:

po pierwsze - przy dzisiejszym stanie środków wydawniczych i komunikacyjnych (komputer, Internet, e-mail - ADSL itd), w oparciu o dotychczasowe doświadczenia „GK”, można przyjąć, iż jest zupełnie realne „redagowanie” wspólnego czasopisma „na odległość” (z poszczególnych ośrodków-redakcji, przygotowujących swoje wirtualne części pisma), które łączone byłyby dopiero w miejscu, gdzie odbywałby się fizycznie druk całości;

po drugie - podstawowym kryterium wyznaczenia wspólnego miejsca druku i sposobów kolportażu polskiego czasopisma europejskiego (jak i np. miejsce jego rejestracji) byłyby najkorzystniejsze warunki ekonomiczne (koszty) tych operacji. Wypada tu podkreślić, iż wspólny druk pisma w jednym miejscu podyktowany jest właśnie dążeniem do obniżenia kosztów „wyprodukowania” jednego egzemplarza gazety, który znacząco spada przy większym nakładzie i objętości gazety;

po trzecie - równomierny udział w kosztach poszczególnych ośrodków, wydających wspólne pismo byłby efektem szczegółowego zbilansowania i uzgodnienia całego przedsięwzięcia (dotyczyłoby to m.in. i przychodów z abonamentów czy reklam - ich zasięgu, czy ew. dotacji). Należy przy tym mieć na uwadze, iż w tym „materialnym” zakresie istotą byłoby zwiększenie efektywności ponoszonych nakładów, czyli większa objętość pisma, jego wyższa jakość i zasięg (przy założeniu zwiększenia - wspólnego - nakładu pisma do poziomu pełnej opłacalności);

po czwarte - praktyczne zasady redagowania pisma - odpowiedzialność, redaktorzy poszczególnych „krajowych” części, także części wspólnej - kolegium redakcyjne lub naczelny(?), kolegium rektorów PMK, profil - zasady uzgodnień - także ze względu na miejsce rejestracji, administracja - jednolita(?) itp - musiałyby zostać precyzyjnie dopracowane w oparciu o znajomość prawodawstwa poszczególnych krajów, misji i na podstawie dotychczasowych doświadczeń poszczególnych czasopism.

Redaktor naczelny
„Głosu Katolickiego”

Paweł Osikowski